

Halina Kiepuska

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905-1907

Palestra 8/2(74), 11-20

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat lub aplikant adwokacki, przeciwko którym toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne, może być tymczasowo zawieszony w czynnościach zawodowych, jeżeli tego wymaga interes społeczny. Czas trwania zawieszenia aplikanta w czynnościach nie zalicza się do okresu obowiązkowej aplikacji (art. 94 i 97).

Kary dyscyplinarne upomnienia i nagany mogą być wymierzone przez dziekana rady adwokackiej. Od tej decyzji przysługuje odwołanie do komisji dyscyplinarnej. Natomiast zebranie zespołu lub kierownik zespołu może udzielić członkowi zespołu lub aplikantowi adwokackiemu ostrzeżenia (art. 29). Od tej decyzji odwołanie nie przysługuje.

HALINA KIEPURSKA

Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905—1907

Przed rewolucją

12 lipca 1876 r. zniesiono w Królestwie sądy polskie, a następnego dnia wprowadzono nową organizację sądownictwa opartą na reformie rosyjskiej z 1864 r. Jednocześnie językiem urzędowym stał się język rosyjski.

Reforma uległa także adwokatura. Na miejsce poprzednich stopni (patronów, adwokatów i mecenasów)¹, uzyskiwanych w drodze egzaminów państwowych, wprowadzono teraz jeden: adwokatów przysięgłych (pomocnicy adwokatów i obrońcy prywatni zostali powołani nieco później). Dawni członkowie palestry otrzymali tytuł adwokata przysięgłego po zdaniu egzaminu z jęz. rosyjskiego.

W początkowym okresie po wprowadzeniu reformy „za stołami sędziowskimi spotykano się z sędziami polskimi, więc nie odczuwało się tak dotkliwie wprowadzonej zmiany”². Stan ten nie trwał jednak długo. Powoli zaczęto obsadzać stanowiska przybyłymi z Rosji carskimi urzędnikami. Polityka ta, acz powolna, działała skutecznie. W trzydzieści lat później, w r. 1906, na 590 sędziów w Królestwie Polskim znalazło się tylko 24 Polaków, tj. zaledwie 4%³.

Nowa organizacja sądownictwa pozostawiła dla ludności miejscowej, poza niższymi stanowiskami w sądach, notariat i adwokaturę. Przepisy nowej procedury sądowej poddały adwokatów pełnej władzy sądów. Ogólne zgromadzenia sądów okręgowych mianowały adwokatów, one też były sądami dyscyplinarnymi. Odwołania od ich decyzji rozpatrywała Izba Sądowa, a w dalszej instancji — Senat Kasacyjny.

¹ W chwili reformy było w Warszawie 50 mecenasów, 50 adwokatów i 100 patronów (A. Suligowski: Ludwik Marczewski, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1928, s. 392).

² Kraushar A.: Czasy sądownictwa rosyjskiego w Warszawie (1876—1915), Warszawa 1916, s. 19.

³ Przemówienie A. Pełowskiego na procesie Strzembosza i Szyffa („Gaz. Sąd. Warsz.” 1906 nr 48, s. 737—738).

W zasadzie adwokatem mógł zostać ten, kto ukończywszy wydział prawny uniwersytetu lub innego wyższego zakładu naukowego, pracował przez pięć lat w sądzie w charakterze sekretarza, podsekretarza itp. lub też przez ten sam okres był zapisany w kancelarii adwokata przysięgłego jako jego pomocnik. W praktyce jednak na liście adwokatów „spotykamy osoby, które nic wspólnego z palestrą nie miały i nie mają: fabrykantów, buchalterów, bankierów, drukarzy, właścicieli łaźni etc.”⁴.

Natomiast dyskryminacji podlegali prawnicy Żydzi. W latach 1889—1905, od chwili gdy ukazała się nowela dotycząca „wyznań niechrześcijańskich”, minister ani razu nie zatwierdził nominacji kandydatów Żydów przedstawionych przez rady obrończe i sądy okręgowe⁵.

Władze carskie zabezpieczyły się także przeciw ewentualnej „niebłagonadźności” adwokatów polskich. Artykuł 537 Org. Sąd.⁶ zastrzega, że nie mogą być adwokatami przysięgłymi ci, którzy z wyroku sądowego ulegli karze zamknięcia w wieży; kara ta mogła być wymierzona równie dobrze za pojedynkę jak za przestępstwo polityczne czy prasowe. Przepis ten, nie mający zastosowania w Rosji, był jeszcze jednym ograniczeniem praw polskiej inteligencji, tym przykrzejszym, że mierzył w podstawy bytowania. W praktyce jakiegokolwiek przestępstwo polityczne kwalifikujące obwinionego na „zamknięcie w wieży” nie tylko pozbawiało na określony czas wolności, ale — co gorsza — odbierało prawo wykonywania zawodu. Stąd też zapewne późniejsza ostrożność środowiska adwokackiego, wyrażająca się w działaniu przede wszystkim środkami legalnymi.

Reforma 1876 r. nie przewidywała zorganizowania w Królestwie Polskim istniejących w Rosji tzw. rad obrończych, powoływanych w drodze wyborów w adwokaturze. Rady te miały szerokie kompetencje: decydowały o przyjęciu kandydata w poczet adwokatów przysięgłych, sprawowały władzę dyscyplinarną nad adwokatami danego okręgu (dysponując karami aż do wykreślenia z listy adwokatów włącznie), określały w razie sporu między adwokatem a klientem wysokość honorarium. Utworzona w 1876 r. w Królestwie Komisja Obrończa, choć uzależniona całkowicie od władz sądowych, została już w 1882 r. zniesiona.⁷

Pozbawieni jakiegokolwiek organizacji zawodowej, adwokaci warszawscy, stanowiący gros adwokatury Królestwa⁸, próbują stworzyć namiastkę własnego stowarzyszenia. W 1877 r., z inicjatywy Suligowskiego i Szumańskiego⁹, rozpoczynają się prywatne spotkania najpierw drobnej grupki, później szerszego grona prawników¹⁰. Zebrania te, tzw. później piątki, „zmieniały zakres i kierunek, były

⁴ Cederbaum H.: *Adwokatura w Królestwie Polskim*, Warszawa 1911, s. 67.

⁵ Cederbaum, op. cit., s. 66. W 1905 r. pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych władze carskie szły w wielu dziedzinach na ustępstwa. Wyraziło się to także w zatwierdzeniu pewnej liczby adwokatów przysięgłych Żydów. Listę ich nazwisk zamieszcza „Kurier Codzienny” 1905 nr 175 z 10.VII, s. 3 i nr 176 z 11.VII s. 6.

⁶ Cederbaum, op. cit. s. 67.

⁷ Car S.: *Stan adwokatury w Królestwie Polskim*, Warszawa 1915, s. 16.

⁸ W 1906 r. na 718 adwokatów przysięgłych 450 jest zapisanych przy Warszawskim Sądzie Okręgowym (Sądownictwo w Królestwie Polskim, „Kultura Polska” 1908 nr 2, s. 6).

⁹ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1907 nr 12, s. 180.

¹⁰ Na piątkach tych bywają poza adwokatami nieliczni polscy sędziownicy. Na zebrania przyjeżdżają także dla wygłoszenia referatów prawnicy z Małopolski. Gdy w 1893 r., w rocznicę drugiego rozbioru Polski, podniosły się głosy żądające ogłoszenia żałoby, a czasopisma galicyjskie przeciwstawiły się temu, koła warszawskie przygotowały odezwy zwalczające wezwania lwowskie. Proklamację wydrukowano za kordonem, a przywiózł ją do Warszawy Adolf Suligowski i tu ją razem ze Stanisławem Leszczyńskim kolportował (Przemówienie H. Konica w dn. 22 lutego 1932 r. z powodu śmierci A. Suligowskiego, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1932, s. 122).

ospałe i ożywione, zbyt teoretyczne i zbyt praktyczne, miały zwolenników i przeciwników¹¹, ale przetrwały do chwili, kiedy wolno było organizować jawne stowarzyszenia naukowe. W 1902 r. część osób z zebrań piątkowych oraz część prawników nie chcących uczęszczać na te zebrania znalazła inną formę wspólnej działalności. Z inicjatywy Józefa Langego zapisała się na członków Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu i weszła do sekcji handlowej, najbliższej prawu.

Namiastką jawnej organizacji adwokatów staje się Kasa Pomocy Adwokatów Przysięgłych. Ustawa normująca działalność tej Kasy zostaje zatwierdzona 21 grudnia 1885 r.¹² Choć pozornie celom ekonomicznym służąca, instytucja ta próbuje nie ograniczać swych wpływów do samopomocy materialnej. Paragraf 6 ustawy pozwalał zarządowi usunąć z grona członków Kasy tego, kto popełnił czyn niezgodny z prawem, honorem lub godnością zawodową¹³. Gdy w roku 1890 zarząd Kasy skorzystał z nadanych mu ustawą kompetencji, ówczesny prokurator Izby Turau spowodował wykreślenie § 6, wietrząc w nim nieprawomyślność polityczną. Wydany w 1891 r. nowy tekst ustawy¹⁴ nie tylko pomija § 6 i poważnie ogranicza uprawnienia zarządu Kasy, ale dodaje jeszcze do § 30 dwa uzupełnienia: pierwsze z nich mówi o tym, że na zebrania ogólne Kasy ma wstęp prokurator Izby Sądowej lub jego zastępca (którzy mają także prawo wglądu w papiery i księgi Kasy), drugie nakazuje posługiwanie się w biurowości, korespondencji i na zebraniach Kasy językiem rosyjskim¹⁵.

Rok 1900 przyniósł nową organizację, tym razem młodego pokolenia prawników¹⁶. Do powstania jej przyczynili się powracający z cesarstwa prawnicy, którzy zesłani do wschodnich guberni za udział w manifestacjach, po odbyciu kary ukończyli studia w Rosji. „Stało się to, co się zwykle zdarza w każdym pokoleniu: zaczęła się krytyka »starych« i walka z nimi (...)”¹⁷. Bezpośrednim powodem oburzenia było zachowanie się kilku adwokatów w związku z uroczystościami 25 rocznicy wprowadzenia do Królestwa Polskiego reformy sądownictwa: trzech przedstawicieli palestry zjawili się dobrowolnie na obchody. Sąd powstałego w tym czasie Koła Młodych Prawników¹⁸ wydał wyrok piętnujący uczestników

¹¹ Z przemówienia K. Dunina na zebraniu organizacyjnym Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1907, nr 12, s. 180.

¹² Poniowski C.: Sylwety obrończe, Warszawa 1933, s. 74. Myśl powołania Kasy miał rzucić zmarły w 1906 r. Marceł Kramsztyk („Gaz. Sąd. Warsz.” 1906 nr 5, s. 79).

¹³ Por. papiery dotyczące sprawy adwokatów Jana Finkelhausa (Jean Finot) i Adolfa Peplowskiego, rozpatrywanej w Kasie Pomocy Adwokatów Przysięgłych w Warszawie w 1890 r. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Rękopis 390, Nowe Nabytki, Papiery S. Stempowskiego.

¹⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych. Warszawski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń 176/1907, Ustaw Kasy Posobij Prisażnych Powierienych w Warszawie, Warszawa 1891.

¹⁵ Szczegółowe omówienie zmian oraz polski tekst ustawy — zob. „Gaz. Sąd. Warsz.” 1891 nr 18, s. 278.

¹⁶ Por. Supiński Leon: Kartka z dziejów adwokatury warszawskiej, „Państwo i Prawo” 1948 z. 2, s. 59—65; S. S.: Dwudziestopięćciolecie Koła Prawników Polskich, „Palestra” 1925, s. 1078—1083.

¹⁷ Supiński Leon, op. cit. s. 61.

¹⁸ Inicjatorem utworzenia Koła Młodych Prawników był Władysław Chrzanowski (Olewski Władysław: Śp. Władysław Chrzanowski, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1924, s. 539), poparty w swej inicjatywie (S. S.: Dwudziestopięćciolecie Koła, op. cit., s. 1078—1080) przez Leona Supińskiego oraz przez Stefana Dziewulskiego, Tadeusza Galeckiego, Jana Michała Gumińskiego, Ludwika Kazanowskiego, Rafała Kempnera, Stanisława Koszutskiego, Wiktora Krypskiego, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Macierakowskiego, Władysława Olewskiego, Jana Przanowskiego, Leona Rostkowskiego, Tadeusza Sadowskiego, Jerzego Skokowskiego, Wincentego Szmiddeckiego, Adama Taubwurcla, Wacława Trejdosiewicza i Tadeusza Ulanowskiego. Znaczna część wymienionych to uczestnicy patriotycznej manifestacji w 1894 r. Celem or-

obchodów i przesłał go do wiadomości zbierającym się na „piątkach”. „Powstało z tego powodu oburzenie w szeregach „starych”, miało jednak dobry skutek: uznali oni swój błąd i stosunki pomiędzy »starymi i młodymi« ułożyły się w sposób przyjacielski”¹⁹.

Dążność do wypracowania etyki zawodowej musiała być bardzo silna wśród palestry, jeśli w ciągu kilku lat notujemy trzecią z kolei inicjatywę zmierzającą do egzekwowania wysokich wymagań moralnych. „Nie mamy rady adwokackiej, nie mamy sądu korporacyjnego, narzucają nam pomimo naszej woli do adwokatury najnieodpowiedniejszych osobników, a my jesteśmy bierni i z apatią na to patrzymy. Potrzeba więc koniecznie (...) utworzyć choć tajny, konspiracyjny sąd koleżeńcki dla podniesienia etyki i godności zawodowej” — napisze o ówczesnej sytuacji w dwadzieścia lat później E. Czajkowski²⁰. Sąd, którego statut opracowany został wiosną 1903 r. i zatwierdzony przez 352 prawników, w czasie swego istnienia (do r. 1914) osądził około 80 spraw²¹.

Rok 1905 (do strajku październikowo – listopadowego)²²

Wybuch strajku powszechnego zastał adwokatów²³ nie w pełni zorganizowaną, ale przecież nie pozbawioną możliwości nawiązania w każdej chwili kontaktów środowiskowych (zebrania piątkowe, Kasa Pomocy, Koło Młodych Prawników, Sąd koleżeńcki, Sekcja Handlowa Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, Redakcja „Gazety Sądowej Warszawskiej”). Zapewne z grona zbierającego się na „piątkach” wyszła niezwykle pożyteczna inicjatywa „Konsultacji adwokatów przysięgłych”. Zatwierdzona 29 listopada 1904 r.²⁴, miała udzielać bezpłatnie osobom

ganizacji było podtrzymanie życia koleżeńckiego, udzielanie poparcia zawodowego, szerzenia wiedzy prawniczej, ścisłe przestrzeganie zasad etyki zawodowej i koleżeńckiej oraz reagowanie na wykroczenia etyczne (bliższe szczegóły — zob. artykuły Supińskiego i Sieczkowskiego). Natomiast różnorodność polityczna członków Koła nie pozwalała na podejmowanie uchwał o charakterze politycznym. Przewodniczącym koła w 1901 i 1902 był Władysław Chrzanowski, w następnych latach Leon Supiński.

¹⁹ Supiński Leon, op. cit. s. 61.

²⁰ Czajkowski E.: List do redakcji, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1919 nr 14, s. 139.

²¹ W pierwszym składzie sądu prezesem był Józef Brzeziński, wiceprezesem Adolf Pępowski, sekretarzem Edward Czajkowski, sędziami: J. Krzycki, J. Benzef, M. Poznański, H. Konic, K. Paszkowicz, J. M. Kamiński, T. Strzembosz, J. Higersberger, a zastępcami sędziów: K. Nowakowski, C. Fębiani i O. Federowicz. Skład tego sądu z nieznacznymi zmianami przetrwał przez cały okres jego działalności.

²² W artykule niniejszym nie został omówiony stosunek adwokatury warszawskiej do sędziów, przejawiający się w działaniu indywidualnym, takim np. jak wystąpienie w sądzie Wacława Horodyńskiego czy głośne artykuły T. Strzembosza i J. Szyffa. Wydarzenia te wywołały ówczesne duże poruszenie, zasługują więc na omówienie oddzielne.

²³ Według spisów zamieszczonych w „Pamiętna książka Warszawskiego Sądobnego Okręga na 1905 god” (Warszawa 1905) zapisanych było przy Warszawskim Sądzie Okręgowym 399 adwokatów przysięgłych (katolików 301, żydów 45, ewangelików 43, prawosławnych 10) i 268 pomocników adwokatów (katolików 146, żydów 113, ewangelików 6, prawosławnych 8).

²⁴ Pod tekstem przepisów Konsultacji („Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 4, s. 57) podana jest data zatwierdzenia przepisów „29 listopada 1903”. Zapewne jest tu błąd w dziecie rocznej. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby w ciągu całego roku 1904 nie ujawniono tej pożytecznej imprezy.

niezamożnym²⁵ wszelkiego rodzaju porad i opinii prawnych (punkt 1). Pierwszy zespół Konsultacji tworzy 50 adwokatów przysięgłych²⁶ (punkt 14). Pomocnicy adwokatów mogą być dopuszczeni do uczestniczenia w udzielaniu porad jedynie za zgodą dyżurnych członków Konsultacji (punkt 15). Koszty związane z istnieniem Konsultacji ponoszą jej członkowie, wpłacając raz na rok 4 ruble (punkt 16), bezpośrednio zaś nadzór nad czynnościami Konsultacji należy do Sądu Okręgowego w Warszawie (punkt 33). Otwarcie Biura Konsultacji nastąpiło 1 lutego (zaledwie w cztery dni po wybuchu powszechnego strajku) w gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Miodowej.

Zamierzenia z Konsultacją wiązano szerokie. „Mamy niepłonną nadzieję — czytamy w „Gaz. Sąd. Warsz.” z 28 stycznia²⁷ — że potrafi ona przynieść rzetelną korzyść nie tylko w sprawach ściśle sądowych, lecz w kwestiach z dziedziny przepisów administracyjnych, gminnych, włościańskich, itd. Cała ta sfera życia prawnego dotąd pozostaje bez żadnej prawie opieki. Jest tedy rzeczą pożądaną, aby adwokatura nasza za pośrednictwem Konsultacji w tym kierunku rozwinęła swoją działalność. Będzie to praca niezmiernie owocna, a jej pożytek dla szerokich sfer naszej ludności stanie się tak niewątpliwy, że chyba bliższego uzasadnienia nie wymaga. Witając więc nową instytucję, wyrażamy jednocześnie życzenie, aby jej działalność rozwinęła się w kierunku najbardziej dla społeczeństwa pożądanym, aby słowem, służyła ona krajowi pod hasłem prawdziwej opieki i pomocy prawnej”.

Jak dalece istniała potrzeba zorganizowania pomocy prawnej, świadczą liczby udzielanych porad. W ciągu 5 miesięcy swego istnienia na 53 dyżurach przyjęto 940 osób²⁸, a w czasie całego 1905 r. (11 miesięcy) Konsultacja udzieliła przeszło 1 659 porad (na 2 dyżurach nie zanotowano liczby interesantów).²⁹

Biuro Konsultacji adwokatów przysięgłych stało się w kilka miesięcy po swym powstaniu pretekstem do wystąpienia wobec władz.

Wybuch rewolucji robotniczej wpłynął na wzmoczenie datującego się od 1904 r. ruchu chłopskiego. Ruch ten, w znacznej mierze zwrócony przeciw władzom carskim, wyrażał się w żądaniu wprowadzenia języka polskiego do urzędowania gminnego, a także do szkoły i sądu. 7 marca 1905 r. p.o. general-gubernatora

²⁵ Przedtem miały miejsce w Warszawie tanie porady dla niezamożnych, ale były one mało spopularyzowane i jak narzeka „Głos” (1900 nr 27, s. 579 — Pomoc prawna), w adomość o istnieniu tego typu biura nie przeniknęła do szerokiego ogółu. Choć biura te ogłaszały się w dziennikach, nie podawały ceny swych usług, nie publikowały też sprawozdań ze swej działalności. Natomiast w 1904 r. adwokaci warszawscy zadeklarowali bezpłatną obronę nieletnich. W 35 rewirach sądowych podjęli się obrony następujący adwokaci i pomocnicy adwokatów: M. Kurman, S. Szyfer, M. Baruch, J. Urbanowski, S. Koszutski, M. Szaciński, F. Zalewski, J. Szeligowski, J. Kaczkowski, M. Korenfeld, K. Ptański, B. Sobolowski, A. Taubwurecl, L. Eobiński, L. Papiński, B. Kerer, A. John, J. Zalszupin, W. Krypski, A. Jackowki, A. Goldman, Cz. Bielaszewicz, S. Patek, S. Walicki, H. Lewy, H. Eberhardt, W. Chrzęnowski, M. Zbikowski, J. Schupp, W. Lichocki, W. Łabęski, W. Erokman, R. Gabriel, J. Grodzicki, W. Dębiński („Rocznik Warszawski” na rok 1905, s. 84). Poza obroną adwokaci postanowili prowadzić statystykę dotyczącą oskarżonych młodocianych oraz ich warunków materialnych i społecznych.

²⁶ Członkami zarządu konsultacji zostali: Józef Brzeziński, Adolf Peplowski, Karol Dunin, Henryk Konic, Dominik Anc („Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 16, s. 260).

²⁷ Nr 4, s. 67.

²⁸ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 27, s. 437.

²⁹ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1906 nr 5, s. 79. Sprawozdanie z 1906 r. mówi o 1246 poradach oraz o zwoływanych co miesiąc posiedzeniach rady konsultacji dla wydania pisemnych opinii w sprawach poważniejszych („Gaz. Sąd. Warsz.” 1907 nr 6, s. 87), w 1907 r. zaś liczba konsultacji wyraża się liczbą 1 150. („Gaz. Sąd. Warsz.” 1908 nr 8, s. 16). Znaczny spadek liczby udzielonych porad w 1906 i 1907 r. jest zapewne związany z powstaniem w końcu 1903 r. Koła Ochrony w Sprawach Politycznych.

wydał decyzje, w wyniku których na uczestniczących w zebraniach gminnych spadły kary administracyjne, niejednokrotnie bardzo dotkliwe³⁰. 7 kwietnia 1905 r. zjawiła się u generał-gubernatora warszawskiego delegacja Konsultacji w składzie: Dominik Anc, Henryk Kcnic, Stanisław Leszczyński i Leon Papięski. Delegaci oświadczyli³¹, że w ostatnich czasach zgłaszali się do Konsultacji petenci z zapytaniami w sprawie wysuwanych żądań przywrócenia języka polskiego. Otrzymywali oni od Konsultacji odpowiedzi, że żądania ich są zgodne z obowiązującym prawem. Język polski nigdy nie był z gmin wychofany przez prawodawcę, faktycznie zaś został wycofany z użycia wskutek „dowolności władz administracyjnych”. Wobec kar, jakie wymierzono domagającym się słusznie praw do języka polskiego³², adwokatura składa generał-gubernatorowi memoriał³³, który zawiera zestawienie wszelkich rozporządzeń dotyczących posługiwania się językiem polskim w gminach. W konkluzji stwierdzono w memoriale, że „język polski w urzędowaniu gminnym Królestwa Polskiego opiera się na prawie, że zgromadzenia gminne mają prawo używać tego języka w swych postanowieniach i żądać przestrzegania tego prawa od urzędników gminnych, że zatem uchwalanie takich postanowień i przedwstępne omawianie tego przedmiotu, wyjaśnianie znaczenia odpowiednich przepisów prawnych jest czynem zupełnie legalnym, który nie powinien pociągać za sobą, jako czyn legalny, żadnej odpowiedzialności dla nikogo”.

Złożenie przez adwokatów warszawskich wymienionego wyżej memoriału było jednym z przejawów planowej akcji palestry, której zdefiniowanie znajdujemy w niedługim czasie w § 2 lit. a) Statutu Związku Adwokatury Polskiej (o tym niżej).

Wydarzenia rewolucyjne nie pozostają bez wpływu na środowiska zawodowe inteligencji. Pierwsza połowa 1905 r. jest okresem bujnego powstawania organizacji profesjonalnych, związanych w Królestwie Polskim z ruchem rosyjskim.

W pierwszej połowie (10) marca 1905 r. zwołane w Petersburgu zebranie adwokatów przysięgłych postanawia zorganizować Wszechrosyjski Zjazd Adwokatów z udziałem przedstawicieli sądów okręgowych³⁴. W przygotowaniu tego zjazdu bierze żywy udział zamieszkały w Moskwie Aleksander Lednicki³⁵. Za jego to zapewne pośrednictwem przyszło do Warszawy zaproszenie kolegów Polaków na Zjazd Wszechrosyjski. Rozpatrywano je w gronie uczestników zebrań piątkowych, zastanawiając się, „zali wolno uczynić zadość zaproszeniu Komitetu Petersburskiego, czy też zaproszenie to odrzucić”³⁶. Opinie były podzielone. Na czele przeciwników uczestniczenia w Zjeździe stał Adolf Peplowski³⁷ dowodząc, że z rewolucji rosyjskiej żadna zmiana dla losu polskiego nie wyniknie.

³⁰ Jak np. kary pieniężne, areszt od 1 do 3 miesięcy, zakaz pobytu w Królestwie Polskim.

³¹ „Ogniwo” 1905 nr 15, s. 327—328.

³² Według relacji „Ogniwa” generał-gubernator odpowiedział, że kary wymierzano nie za żądanie języka polskiego, „lecz za gwałtowny opór rozporządzeniom władzy, połączony z niszczeniem sprzętów, łżeniem naczelników powiatów itp.” Adwokaci ze swej strony odparli, że najwidoczniej raporty otrzymywane przez generał-gubernatora nie są ściśle, bo mogą oni przedstawić dowody wymierzania kar za samo uczestniczenie w zebraniach.

³³ Tekst memoriału: „Ogniwo” 1905 nr 16, s. 351—353, nr 17, s. 380—382; „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 16, s. 255—260. Tekst memoriału przedrukowało także rosyjskie czasopismo prawnicze „Prawo” (1905, kol. 1213—1221).

³⁴ 30 adwokatów przysięgłych reprezentuje 1 delegat („Prawo” 1905, kol. 685).

³⁵ Biblioteka Narodowa, Rękopis (akcesja) 7327, życiorys przesłany przez A. Lednickiego L. Krzywickiemu.

³⁶ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Papiery S. Stempowskiego, sygn. 386. Nowe mąbytki, S. Posner: Przed ćwierćwiekiem (wycinek z czasopisma).

³⁷ W tekście Posnera błędnie: Popłowski.

Postawa ta, jak świadczy uczestnik wydarzeń Stanisław Posner, miała swych zwolenników, ale wywołała też i gorące protesty. „Wśród deliberujących znajdowała się mała grupa obrońców, którzy sympatyzowali z rewolucją rosyjską i w nią wierzyli ze stanowiska polskiego interesu narodowego. Ci sprawili, że wybrano do delegacji dwu socjalistów: Stanisława Koszutskiego (SDKPiL)³⁸ i mnie (pisze o sobie Posner — *przyp. autora*) jako przedstawiciela PPS³⁹. Partia nasza przyklasnęła wyjazdowi do Petersburga”⁴⁰.

Poza wymienionymi, do delegacji na Zjazd weszli z Warszawy: Stanisław Bukowiecki, Henryk Konic, Tadeusz Strzembosz, Leon Papiński, Cels Fabiani, Stanisław Patek. Z Kalisza pojechał na Zjazd Kaulbersz, z Siedlec, Chrzanowski, z Piotrkowa Dębski, z Radomia Wędrychowski. Po drodze dołączyli delegaci z Wilna (Witold Abramowicz i Kozłowski), z Grodna (Steinberg), a prócz tego w Petersburgu znaleźli się także Polacy z Rygi (Mejro i Sabłowski), z Kowna (Janowicz), z Eaku (Wąsowicz), z Łucka (Feliński), z Kijowa (Pereswiet-Soltan, Huskowski, Szyszko i Cezary Abramowicz), z Witebska (Fedorowicz), z Humania (Tamaski), z Odessy (Bogacki), z Mohilewa (Obieziński), z Petersburga (Olszowski) i z Moskwy (Lednicki)⁴¹.

Zjazd rozpoczął się 10 kwietnia w gmachu Towarzystwa Ekonomicznego. Na pierwszym posiedzeniu przedstawiciele Polacy odczytali oświadczenie (pióra H. Konic i S. Posnera). Od przyjęcia tego oświadczenia uzależniono udział Polaków w Zjeździe. Erzmiało ono następująco:

„Palestra w Królestwie Polskim tworzy odrębną całość i dlatego nie może wejść w skład projektowanego ogólnorosyjskiego związku adwokatów. Może ona atoli wchodzić w razie potrzeby w stosunki z palestrą rosyjską na prawach zupełnej równości. Konieczne jest przyznać dla Królestwa Polskiego zupełną wewnętrzną autonomię prawnoadministracyjną opartą na powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu wszystkich obywateli Królestwa Polskiego. Przedstawiciele polskiej palestry wyrażają sympatię dla rosyjskiego ruchu konstytucyjnego. Przedstawiciele jej wezmą udział w dalszych pracach zjazdu tylko wtedy, jeżeli zjazd uzna konieczność autonomii dla Królestwa Polskiego”⁴².

Oświadczenie nie zdobyło uznania ogółu. Dopiero, jak twierdzi Posner, zabranie głosu przez Rodiczewa, prezesa Zjazdu, który — powołując się na przyjaźń Hercena ze Stanisławem Worcelem, na gotowość Polaków do każdej walki, gdy toczy się ona o wolność — wezwał do przyjęcia odczytanego tekstu, spowodowało uznanie ze strony zebranych dla wystąpienia polskiego brawa, a nawet spontaniczny wybuch serdeczności. „Ścisniano nas i całowano. Czułem na policzkach łyzy, które towarzyszyły tym pocałunkom”⁴³. Podziękował Rodiczewowi L. Papiński „ładnie

³⁸ Ustalenie przynależności partyjnej ludzi tego okresu nastęrczą niejednokrotnie duże trudności. Koszutskiemu we współczesnej historiografii przypisuje się esdecką przynależność partyjną. Natomiast Leon Alter, który w tym okresie znał Koszutskiego, twierdzi, że był on aktywnym sympatykiem, mimo że formalnie do SDKPiL nie należał (Archiwum Zakładu Historii Partii. Leon Alter: Wspomnienia, Teczka osobowa 83, k. 10).

2 — Palestra

³⁹ Stanisław Posner, z czasem członek CKR PPS, jeden z kierowników Wydziału Wlęjskiego PPS. reprezentował poglądy centrowe tej partii.

⁴⁰ Posner, loc. cit.

⁴¹ Skład delegacji polskiej na Zjazd podajemy za Posnerem (loc. cit.). Skład delegacji warszawskiej podany przez niego jest identyczny z tym, jaki podało „Ogniwo” (1905 nr 16, s. 36; Kronika społeczna), zapewne więc nie myli się on również co do osób reprezentujących inne miasta.

⁴² „Czerw. Szt.” 1905 nr 27, s. 9.

⁴³ Posner, loc. cit.

i sprawiedliwie", a cgoł przedstawiciele polskich zebrał bilety wizytowe, by je złożyć w mieszkaniu Rodiczewa dla wyrażenia mu swej wdzięczności⁴⁴.

Adwokaci polscy nie weszli więc w skład Związku Wszecchrosyjskiego podkreślając, że stosunki mogą być oparte jedynie na zasadzie „równy z równym”⁴⁵. Kontakty jednak zostały nawiązane i potwierdzenie tego znajdziemy w późniejszych miesiącach r. 1905⁴⁶.

Natomiast dążą adwokaci warszawscy (nie sposób nie uznać ich za najbardziej czynny element palestry Królestwa) do stworzenia zawodowej organizacji polskiej⁴⁷. 13 czerwca 1905 r. dochodzi w Warszawie do skutku Zjazd przedstawicieli adwokatury polskiej z Królestwa i cesarstwa⁴⁸. Gromadzi on 61 delegatów⁴⁹. Zadaniem Zjazdu jest zorganizowanie Związku Adwokatury Polskiej. Projekt statutu referuje Franciszek Nowodworski⁵⁰. Sformułowanie celu Związku wywołuje żywą dyskusję. Projektowane podkreślenie czynnika politycznego w § 1 statutu⁵¹ budzi sprzeciw W. Wyganowskiego, S. Dziewulskiego, B. Olszamowskiego, F. Nowodworskiego, J. Krzyckiego. Aprobują go natomiast i w przemówieniach swych uzasadniają słuszność tej formuły: H. Konic, S. Koszutski, S. Leszczyński, K. Dunin, A. Lednicki. W wyniku głosowania utrzymał się projekt F. Nowodworskiego, który brzmiał: „Związek Adwokatury Polskiej ma na celu obronę praw narodu polskiego oraz zespolenie działalności zawodowo-społecznej adwokatów Polaków”.

Paragraf 2 uchwalonego statutu⁵² określał zadania Związku w sposób następujący: a) Związek przedsięwzię wszelkie prace o charakterze prawniczo-społecznym, zmierzające do uświadomienia, obrony, przywrócenia i utrwalenia praw narodu polskiego, jako to: wygotowuje i popiera projekty ustaw i statutów, skargi, protesty, memoriały, wyjaśnienia itp., zarządza ankiety, badania itd., b) organizuje

⁴⁴ Zjazd Wszecchrosyjski, rozpraszany przez władze, musiał kilkakrotnie zmieniać miejsce swych zebrań. Mimo to obrady doprowadzono do końca i podjęto uchwałę, która najbliższe zadanie widzi w zastąpieniu istniejącego ustroju biurokratycznego ustrojem konstytucyjnym i w wyzwoleniu wszystkich pracujących warstw ludności spod ucisku istniejących warunków ekonomicznych. Dla zaprowadzenia w Rosji ustroju demokratyczno-konstytucyjnego na zasadach powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego adwokaci tworzą związek polityczny („Czerw. Szt.” 1905 nr 27, s. 9). Posner (loc. cit.) wspomina, że na tym Zjeździe z inicjatywy młodych esdeków i eserów zapadła uchwała „uzbrojenia ludu rosyjskiego”.

⁴⁵ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1905 nr 44, s. 713.

⁴⁶ Podobnie jak adwokaci postępują inne środowiska inteligentkie. Związek Polskich Inżynierów i Techników Król. Pol. także „nawiązywał stosunki i komunikował się z Wszecchrosyjskim Związkiem Inżynierów i Techników i Związkiem Związków” (Biblioteka Narodowa, Dokumenty Życia Społecznego, Protokół z posiedzenia z dn. 23.XI.1905 r. zwołanego przez Komitet ZPIIT Królestwa Polskiego (...) celem zawiązania Zjednoczenia Związków, k. 2).

⁴⁷ W jakiej mierze na powstanie związku adwokatów miało wpływ środowisko inżynierów i techników — nie udało nam się ustalić. W każdym razie w wyciągu ze sprawozdania (por. Pierwszy Zjazd Delegatów „Związku Polskich Inżynierów i Techników Królestwa Polskiego”, Wyciąg ze sprawozdania, Warszawa 1905, s. 1) czytamy, że przed zjazdem „Odział Warszawski Związku rozpoczął agitację zmierzającą do tworzenia związków o pokrewnych celach i dążeniach wśród innych zawodów”, m. in. wśród adwokatów, i do połączenia ich w „Zjednoczenie Związków Królestwa Polskiego” (s. 2).

⁴⁸ Nie biorą w nim udziału adwokaci z ówczesnych innych zaborów.

⁴⁹ ... cki: Sp. Henryk Konic na pierwszym zjeździe Związku Adwokatury Polskiej (wspomnienia z 1905 r.), „Gaz. Sąd. Warsz.” 1934 nr 20 21, s. 326—378.

⁵⁰ F. Nowodworski, działacz ND, z ramienia tejże partii był posłem do I i II Dudy Państwowej.

⁵¹ Brzmi on następująco w proponowanej redakcji: „Związek Adwokatury ma na celu obronę praw narodu polskiego oraz zespolenie działalności zawodowo-społecznej adwokatów Polaków z uwzględnieniem w obu tych kierunkach czynnika politycznego”.

⁵² Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelarie adwokackie 35, Statut Związku Adwokatury Polskiej.

obrony w sprawach sądowych i administracyjnych mających znaczenie narodo-wo-społeczne, c) podejmuje wydawnictwa publicystyczne i naukowe związane z za-daniami Związku i obiera jedno z pism polskich za swój organ⁵³, d) popiera ro-zwój nauki i prawa w Polsce.

Z dalszych punktów statutu wynika, że uczestnikami Związku mogą być wszy-scy adwokaci Polacy. Siedzibą Związku jest Warszawa. Związek dzieli się na okręgi. Królestwo Polskie stanowi okręg I z ogniskiem w Warszawie. Ogniskami dalszych okręgów są: Wilno, Kijów, Ryga, Petersburg, Moskwa, Odessa i Char-ków. Zabory pruski i austriacki tworzą własne okręgi⁵⁴. Każdy okręg rządzi się autonomią w zakresie zadań związku i swoich potrzeb, a sprawami ogółu Zwią-zku zarządza Zjazd przedstawicieli okręgów i Wydział Związku.

Do Wydziału Związku, który miał stanowić jego zarząd⁵⁵, w wyniku głosowania weszli z Warszawy: H. Koniec, K. Dunin, S. Leszczyński, F. Nowodworski, L. Pa-pieski, S. Posner, J. Kamiński, S. Bukowiecki, A. Pełowski, A. Osuchowski oraz Chrzanowski z Siedlec, Staniszewski z Suwałk, Lewy z Piotrkowa, Wędrychowski z Radomia, Moliński z Kowna, Wyganowski z Łodzi, Jelski z Mińska, a także Wróblewski z Wilna, Knoll z Kijowa, Jasiński z Rygi, Czajkowski z Charkowa, Kleczkowski i Olszamowski z Petersburga i Lednicki z Moskwy.

Na Zjeździe, który trwał od 13 do 15 czerwca, wysłuchano także 2 referatów H. Konica o autonomii Królestwa Polskiego oraz o prawach narodowych ludności polskiej na całym obszarze państwa rosyjskiego⁵⁶.

W sześć dni po zjeździe założycielskim, 21 i 22 czerwca dwaj członkowie dele-gacji warszawskiej Związku Adwokatury Polskiej biorą jako goście udział w także tajnym Zjeździe Związku Polskich Inżynierów i Techników Królestwa Polskiego⁵⁷.

Wśród powstających w Warszawie inteligenckich związków, Związek PIiT ode-grał znaczną rolę, szczególnie w okresie strajków czwartego kwartału 1905 r. Związek ten nie ogranicza się do pracy środowiskowej, ale dąży do konsolidacji wszystkich pracowników umysłowych. W walce politycznej chce się posługiwać środkami rewolucyjnymi⁵⁸. Zaproszenie na Pierwszy Zjazd Delegatów ZPIiT przed-stawicieli środowiska lekarskiego, adwokackiego, handlowego oraz pracowników ko-lejowych było próbą zjednoczenia ruchu.

Obecni na Zjeździe adwokaci obiecali przedstawić na posiedzeniu delegacji war-szawskiej ZAP wniosek o nawiązanie ścisłego kontaktu ze Związkiem Polskich Inżynierów i Techników. Nie wiemy jednak, czy organizacja adwokatów warszaw-skich weszła w kontakt z inżynierami wcześniej niż w listopadzie tegoż roku, kie-dy to powstało Zjednoczenie Związków Królestwa Polskiego.

⁵³ Na Zjeździe za organ Związku została uznana „Gazeta Sądowa Warszawska”.

⁵⁴ Nie udało nam się ustalić, czy adwokaci z zaboru pruskiego i austriackiego weszli w skład Związku Adwokatury Polskiej.

⁵⁵ Paragraf 14 Statutu Związku mówi, że wydział składa się z 25 członków wybieranych na 1 rok z grona przedstawicieli, przy czym każdy okręg ma mieć w wydziale swego przed-stawiciela i zastępcę.

⁵⁶ H. Koniec wraz z F. Nowodworskim opracowali z czasem projekt autonomii na po-trzeby Koła Polskiego w Dumie.

⁵⁷ Pierwszy Zjazd Delegatów, op. cit., s. 4.

⁵⁸ Por.: Ustawa Związku Polskich Inżynierów i Techników (s. 7), gdzie podano uchwały Zjazdu ZPIiT z 21 i 22.VI.1905 r. W punkcie pierwszym tych uchwał mówi się o rozpatrze-niu „celowości i wykonalności strajku politycznego inżynierów i techników Królestwa Polskiego” oraz o nadesłaniu w najkrótszym czasie Komitetowi Związku podjętych w tej sprawie uchwał.

Nim jeszcze nastąpią burzliwe dni października, listopada i grudnia, adwokatura warszawska zabierze głos w jednej z najbardziej gnębiących ludność Królestwa kwestii, w sprawie szkolnej.

Strajk szkolny, zapoczątkowany 28 stycznia 1905 r., z mniejszym lub większym powodzeniem przetrwał do końca roku szkolnego. Popierały go partie polityczne od lewicy do Narodowej Demokracji włącznie. Różne ugrupowania różne cele strajku wskazywały (nie miejsce tu na omawianie szczegółów) ale co do jednego były zgodne: z carską szkołą należy walczyć aż do zwycięstwa! Wypadki polityczne jednak nie świadczyły o bliskości zwycięstwa, boć przecie nie można było za nie uznać uchwał Komitetu Ministrów z dn. 18/19 czerwca, które zapowiadały prawo do wykładu w języku polskim — w szkołach prywatnych — wszystkich przedmiotów poza historią i geografią Rosji.

11 lipca ordynat hr. A. Krasieński zaprosił do siebie grono reprezentujące sfery zachowawcze w celu rozpatrzenia sprawy szkolnej. Zebranie prawie jednomyślnie uznało, że należy wpływać na powrót młodzieży do szkoły, a jednocześnie starać się innymi drogami o szkołę polską. Oświadczenie to wywołało niesłychanie oburzenie. Posypały się protesty w czasopiśmie, broszurach, odezwach. W cztery dni po zebraniu u hr. A. Krasieńskiego, na zgromadzeniu prawników w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa rozprawiano także o sprawach szkolnych. Spośród 18 mówców tylko czterech opowiedziało się za stanowiskiem przyjętym przez gremium zebrane u ordynata. Pozostali popierali bojkot szkolny i do ich opinii przyłączyła się przeważająca część obecnych⁵⁹.

Październik przyniósł, jak wiadomo, częściowe ustępstwa w sprawie szkolnej.

(dalszy ciąg nastąpi)

⁵⁹ „Kurier Codzienny” 1905 nr 180, s. 5.

PAWEŁ HEINZELMAN

Wyjazdy czasowe za granicę w świetle przepisów dewizowych

Od wielu lat obserwujemy duże natężenie ruchu podróżnych wyjeżdżających za granicę czasowo. Można chyba śmiało stwierdzić, że ruch ten jest większy, a w każdym razie powszechniejszy niż przed 1939 rokiem. Jeśli bowiem odrzucimy wyjazdy emigracyjne, to kto w okresie dwudziestolecia międzywojennego odbywał podróże zagraniczne? Byli to przeważnie przedstawiciele klas posiadających, przemysłowcy, handlowcy, zamożni ziemianie, niektórzy adwokaci, lekarze lub inżynierowie, z rzadka wyżsi pracownicy umysłowi. Z tych warstw społecznych rekrutowali się również głównie studenci na obcych uczelniach. Zdarzające się wyjątki potwierdzały tylko regułę, że synowie robotników i chłopów nie wyjeżdżali za granicę ani na studia, ani na wycieczki.

Dzisiaj jeżdżymy wszyscy. Nie tylko w celach służbowych. Robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi, przedstawiciele wolnych zawodów wyjeżdżają indywidualnie